

# LWÓW TO DLA MNIE ZAGRANICA



Takich osób na widowni, dla których Lwów jest zagranicą (jak śpiewa wrocławski bard Roman Kolakowski) było niewiele. Dla zdecydowanej większości to rodzinne strony wspomnienia z dzieciństwa, młodości, sentymenty, tęsknoty itd.

Toteż płynące ze sceny piosenki sprzed pół wieku i więcej, lwowskie „bałaki”, fragmenty „Wesołej Lwowskiej Fabryki” - popularnego przedwojennego programu radiowego, były przyjmowane ze wzruszeniem, a mocno już siwi panowie i eleganckie starsze panie wtórowali aktorom, albo przynajmniej już po pierwszych taktach rzucali półszepceniem tytuły piosenek.

Ten miniony świat wyrwał z zapomnienia spektakl Teatru im. Bogusławskiego w Kaliszu, który gościnnym występami na scenie Teatru Współczesnego włączył się do jubileuszowych obchodów 80 urodzin Wojciecha Dzieduszyckiego, wrocławianina z wyboru, a lwowiaka z urodzenia, a jednocześnie autora prezentowanej tego wieczoru spiewowory „Tylko we Lwowie”.

Rolę gospodarza, konferansjera wziął na siebie były wrocławianin, a obecnie dyrektor kaliskiej sceny Zbigniew Lester, choć nie tylko do tego ograniczał się jego udział w tym wieczorze, bowiem w kilku scenkach dał próbkę swego kabaretowego talentu wywołując salwy śmiechu m.in. pastiszowymi, żydowskimi dialogami:

Miał też swoje pięć minut jubilat hr Dzieduszycki śpiewając i bawiąc się z publicznością jak za dawnych lat (starsi widzowie pamiętają z pewnością animowany przez Pana Wojciecha wrocławski kabaret „Dymek z papierosa”).

Ten sympatyczny, nostalgiczny nieco i pełen humoru wieczór zakończyło odśpiewanie jubilatowi „Stu lat” i długie brawa dla kaliskich aktorów. Też klaskaniem i „Sto lat” śpiewałem!

**KRZYSZTOF KUCHARSKI**

Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu -  
Wojciech Dzieduszycki

„Tylko we Lwowie” w reżyserii Hanny Dzieduszyckiej, dekoracjach Elżbiety I. Dzietrych i choreografii - Bogdana Jędrzejaka. Gościnne występy we Wrocławiu - listopad 1992.